SOCJALDEMOKRATYCZNA PARTJA ROBOTNICZA ROSJI.
SOCJALDEMOKRACJA KRÓLESTWA POLSKIEGO i LITWY,

1917
970.

Sprawozdanie
z Warszawskiej Konferencji Międzydzielnicowej
i konferencji dzielnicowych

odbytych w lutym-kwietniu 1913 r.

Cena 10 kop.
(zagranicą 30 hal., 30 ctm., 25 fen., 25 öre).

Warszawa 1913.
Wydawnictwo Komitetu Warszawskiego.

ФУНДАМЕНТАЛЬНАЯ БИБЛИОТЕКА Общ... Акад...
454
68

Robotnicy socjaldemokraci!

Oddajemy w Wasze ręce sprawozdanie z kwietniowej konferencji międzydzielnicowej i poprzedzających ją czterech konferencji dzielnicowych. Wam, którzyście organizację S. D. K. P. i L. w Warszawie dźwignęli z rozbicia i rozkładu kontrrewolucji, należy się to sprawozdanie, abyście mogli rzucić okiem na rozmiary dokonanej pracy i z niej zaczerpnąć siły do dalszej walki w szeregach rewolucyjnej partji proletarjatu.

Miniona konferencja międzydzielnicowa nie była zwykłą kolejną konferencją organizacji lokalnej. Była ona zamknięciem ożywionego, bogatego w doświadczenia okresu życia politycznego, podsumowała szereg nauk tego okresu i wytknęła linje dalszego rozwoju partyjnego.

Od poprzedniej międzydzielnicówki do dzisiejszej, od sierpnia 1912 do kwietnia 1913 r. — ileż przeżył proletarjat warszawski!

W zeszłorocznych wyborach do Dumy robotnicy s. d. brali żywy udział i utrzymali wysoko wzniesiony sztandar swej partji. Ich to wysiłki dały w kurji robotniczej zwycięstwo, świetniejsze, niż kiedykolwiek, Socjaldemokracji i pokazały, że proletarjat warszawski stoi niezachwianie na stanowisku rewolucyjnym.

Wybory do IV Dumy niepodobne były do dawniejszych. Odbywały się one w atmosferze ożywienia politycznego, stworzonego przez ogólny wzrost walki proletarjackiej i przyniosły zaciekłe starcia partyjne w łonie samej reakcji polskiej; przyniosły wreszcie dziką nagankę antisemicką, która do reszty obnażyła fizjonomję duchową klas posiadających.

Żydożercza heca bojkotowa jest konwulsyjnym wysiłkiem kontrrewolucji burżuazyjnej w celu rozbicia i zatamowania solidarnej walki klasowej proletarjatu polskiego i żydowskiego. Burżuazja polska poniosła w masy ludowe szeroką agitację czarnosecinną; burżuazja polska zaapelowała do mas! Socjaldemokracja potrafiła akcji tej przeciwstawić swoją agitację, wyrwać kontrrewolucji zatrutą broń i zwrócić ją przeciw niej samej

Uchwała międzydzielnicówki w tej sprawie formułuje stanowisko, zajęte przez partję w agitacji masowej, dążącej już nietylko do odparcia naganki chuligańskiej, lecz i do wyzyskania jej ku uświadomieniu mas w duchu nieprzejednanej walki ze wszelkim nacjonalizmem.

I jeszcze jedną zdobycz przyniósł robotnikom warszawskim okres wyborczy — odsłonił przed nimi oblicze polityczne lewicy P.P.S. Proletarjat warszawski dowiedział się teraz praktycznie co znaczy miano oportunizmu, którym Socjaldemokracja oddawna charakteryzuje taktykę P.P.S. Wykrętna i ugodowa agitacja bloku PPS-owsko-bundowskiego; systematyczne okrawanie przez niego proletarjackich haseł rewolucyjnych; świadome

operowanie dwuznacznemi hasłami, które co innego znaczyły dla Bundu, co innego dla P.P.S.; pokątne szacherki wyborcze z nacjonalistami żydowskiemi i wyhandlowanie od nich mandatu dla Jagiełły — oto w czym się wyraził oportunizm P.P.S. w akcji wyborczej. Różnica między konsekwentnie rewolucyjną taktyką proletarjacką Socjaldemokracji a drobnomieszczańskiemi wahaniami i dwulicowością P.P.S. ukazała się w całej jaskrawości. Demagogja »zjednoczeniowa«, którą P.P.S. stale szafuje dla zamaskowania tej różnicy, rozprysła się w drzazgi. Partja, szermująca wiecznie frazesem o »zjednoczeniu socjalistycznym«, uzależniła obiór posła nie od woli większości kurji robotniczej, lecz od upodobania nacjonalistów żydowskich, i w pogoni za mandatem śmiałą ręką dokonała rozbicia szeregów proletarjackich, o które zawsze oskarża socjaldemokratów.

PPS. lewica własnym swym postępowaniem wyjaśniła sytuację polityczną i usunęła z porządku dziennego sprawę sławetnego »zjednoczenia socjalistycznego«, którą sama na porządku dziennym usiłowała postawić. Rezolucja międzydzielnicówki wyciągnęła tylko wnioski z tego stanu rzeczy i stwierdziła przepaść polityczną, która oddziela PPS. od Socjaldemokracji, a którą wybory ujawniły oczom wszystkich świadomych robotników.

Po wyborach nastąpiła działalność IV Dumy a z nią nowe nauki i doświadczenia dla robotników warszawskich. W atmosferze ogólnego ożywienia politycznego i wzmożenia ruchu rewolucyjnego obrady i prace IV Dumy zwracają na siebie niezwykle baczną uwagę mas proletarjackich. W umysłach robotników budzi się potężnie myśl rewolucyjna i rzesze pracujące pilnie śledzą dzielną walkę garści posłów socjaldemokratycznych z koalicją czarnosecinną w Dumie. A zarazem wzmaga się zainteresowanie robotników taktyką frakcji s. d. różnicami w jej łonie, a tym samym i sporami w szeregach partji socjaldemokratycznej. Dzienniki robotnicze petersburskie, »Prawda« i likwidatorski »Łucz«, których treść ciągle dokoła tych spraw się obraca, znajdują gorliwych czytelników w s. d. robotnikach warszawskich i wyjaśniają im spory taktyczne, o których nasza prasa nielegalna może informować tylko doryweczo.

W ten sposób powiązanie proletarjusz w polskich z życiem politycznym proletarjatu rosyjskiego dokonywa się już nie żywiołowo, jak w masowych ruchach ogólnopaństwowych 1905/6 roku, lecz przez codzienną wspólną pracę myśli nad wspólnemi zadaniami ruchu robotniczego.

Nowy ogromnej wagi czynnik polityczny — kampanja ubezpieczeniowa — przyczynił się niepoślednio do wzmożenia i rozszerzenia łączności ideowej proletarjatu. Każdy krok robotników petersburskich w tej dziedzinie jest bacznie śledzony przez robotników warszawskich.

Sprawy więc takie, jak działalność s. d. frakcji poselskiej, przedstawicielstwo s. d. robotników polskich w Dumie, stanowisko naszej partji w Socjaldemokracji Rosji — nie zostały

wysunięte przez Komitet Warszawski, lecz narzucone przez sam wartki rozwój życia politycznego w ostatnim półroczu. Rezolucja konferencji co do Socjaldemokracji Rosji, wypowiadająca się za linją polityczną Komitetu Centralnego S. D. P. R. R. i za kontaktem organizacyjnym z tym ośrodkiem rewolucyjnej socjaldemokracji, jest poważnym etapem, zaznaczającym powrotne wejście S. D. K. P. i L. do S. D. P. R. R jako wewnątrz-partyjnego czynnika politycznego. Faktycznie jednak uchwała ta jest tylko stwierdzeniem procesu zrastania się ruchu proletarjackiego polskiego i rosyjskiego, procesu, który dokonywa się w rzeczywistości. Postęp jego zależeć będzie zarówno od potęgowania się fali rewolucyjnej, jak od rozszerzania ram naszej partji i zdobywania przez nią placówek otwartego życia politycznego.

Jedną z takich placówek legalnych są obecnie kasy chorych. W akcji około organizowania kas chorych, zdobywania w nich samorządu robotniczego i t. p., słowem w t. zw. »kampanji ubezpieczeniowej«, partja nasza objęła w Warszawie górującą rolę. Tysiące głosów, zebranych pod protestem przeciw mianowaniu »przedstawicieli« robotniczych do Urzędu Ubezpieczeniowego świadczą o rozgałęzieniu tej akcji. Co do jej charakteru, to jasno go określa uchwała międzydzielnicówki. Socjaldemokracja stara się z kas chorych wyciągnąć jaknajwiększe i najwszechstronniejsze korzyści dla klasy robotniczej. Zarazem zaś wiąże je ona z ogólnemi zadaniami rewolucyjnemi proletarjatu, usiłuje każdemu starciu robotników z przedsiębiorcami na tle organizacji kas chorych nadać rozmach polityczny i uczynić je bodźcem akcji masowej.

Taki jest plon polityczny ostatnich konferencji Organizacji Warszawskiej, a zarazem jej pracy w ciągu okresu ubiegłego (sierpień 1912 — kwiecień 1913 r.). Rozwój organizacji S. D. K. P. i L. w Warszawie, jej sprawności organizacyjnej, jej samodzielności politycznej, bije wprost w oczy. Poczucie siły i doniosłej roli politycznej Org. Warsz. ujawniło się m. in. w uchwale międzydzielnicówki, nakazującej ograniczenie do minimum polemiki z zagranicznemi literatami z t. zw. Zarządu Głównego. Polemika ta była dotychczas niezbędną akcją samoobrony wobec oskarżeń i napaści, grożących zupełnym zatruciem i zniszczeniem życia partyjnego. Obecnie partja — po rozbiciu w okresie kontrrewolucji — o tyle się wzmogła, zorganizowana masa robotnicza wzniosła się na taki poziom samodzielności politycznej, że samoobrona ta przestała być niezbędna. Partja może i powinna odpierać zamachy dezorganizacyjne ze strony zarządowców, lecz kwestją życia i śmierci walka ta dla niej być przestała.

Ale na tym nie koniec. Stanąwszy na mocnych nogach, Organizacja Warszawska uznała, że czas jej zabrać się do spełnienia obowiązku względem partji. S. D K. P. i L., rozszczepiona przez politykę Z. G., nie jest dziś silną, zwartą całością. Obowiązkiem Organizacji Warszawskiej jest przywrócić całość partji, rujnowanej przez Z. G. Uchwała międzydzielnicówki,

nakazująca stworzenie centrum kierowniczego dla ześrodkowania pracy w kraju, i powierzająca mu między in. przygotowanie Zjazdu Partyjnego jest stanowczym krokiem do położenia kresu rozłamowi w S. D. K. P. i L. Każdy towarzysz, któremu leży na sercu dobro partji, powinien Organizację Warszawską w jej wysiłkach wesprzeć! Opinja partyjna powinna zmusić Z. G. do zaprzestania szalonej polityki rozbijania i zniesławiania partji. Jeżeli zaś Z. G. i w tym wypadku sprzeniewierzy się swym obowiązkom, ogół towarzyszy powinien go raz na zawsze postawić poza ramami S. D. K. P. i L., jako kółko szkodników i burzycieli partji, a skupić się wkoło Warszawy robotniczej, która temu kółku nie pozwoliła wytrącić sobie z ręki sztandaru Socjaldemokracji.

Warszawscy robotnicy socjaldemokraci mogą być dumni ze swej organizacji Wyrosła i zmężniała pod skwarnym powiewem nadchodzącej zawieruchy rewolucyjnej, dźwignęła się ona na ich barkach, z ich pracy, z ich walki zaczerpnęła swą moc. Dziś jest ona w ich rękach potężnym taranem, gotowym uderzyć w mury twierdz carskich, gdy przyjdzie godzina boju.

Wiosna Rewolucji zastanie nas gotowych do walki, zbrojnych w organizację i w świadomość polityczną, które są silniejszą bronią, niż działa i bagnety caratu.

Konferencje dzielnicowe.

Dzielnicówki warszawskie miały niepoślednie znaczenie partyjne. Praca ich przyczyniła się w wielkim stopniu do przygotowania międzydzielnicówki gruntownym omówieniem całego porządku dziennego. Dlatego żałujemy bardzo, że ze względu na koszta wydawnictwa nie możemy streścić obszerniej dyskusji na tych konferencjach i przedrukować dosłownie ich uchwał. Ograniczymy się tylko do sumarycznego przedstawienia prac dzielnicówek i przytoczenia najcharakterystyczniejszych z ich uchwał.

Konferencja praska odbyła trzy z kolei posiedzenia (18 i 25 lutego i 6 marca), trwające zwykle od godz. 7 do $10^1/_2$ wieczór. Obecnych było przeciętnie po 14 przedstawicieli z fabryk i warsztatów oraz przedstawiciel Komitetu Warszawskiego.

Dz. Wolska odbyła 2 posiedzenia, 26 lutego (od godziny 7—11 wieczór) i 2 marca (od 4 popoł. do 9 wiecz.) przy udziale 18 przedstawicieli fabrycznych od Norblina, Bormana, Lilpopa i Raua, Ursusa, Rejchera, Franaszka, Heymana, Gąsiorowskiego, Manufaktury Drezdeńskiej stolarni Teatru Wielkiego i warsztatów stolarskich. Oprócz tego 2 przedstawicieli związku stolarskiego i 1 przedstawiciela K. W. — ogółem 21 osób

Na dz. Mokotowskiej odbyły się 2 posiedzenia, 23 lutego (od 12-ej do 7 ej wiecz.) i 2 marca (od 12 ej do 3-ej popołudniu). W skład konferencji wchodziło 15 przedstawicieli z fabryk: Dywanowej, Groszkowskiego, Handtkiego, Fruzińskiego, Potockiego, Chemicznej, Farbkowej, Babita i warsztatów. Obecny był również przedstawiciel KW.

Na dz. Powązkowskiej konferencja odbyła 2 posiedzenia, 20 lutego (od godz. 7—$10^1/_2$ wiecz.) i 9 marca (od godz. 11 - 3 pop.) Obecnych było 18 przedstawicieli z fabryk: Kiper, Sława, Fraget, Parowóz, Zetlin, Kustin, »Astra«, Wolfsohn, Wolanowski, Szyffers, z warsztatów stolarskich i szewskich. W tej liczbie znajdował się również przedstawiciel KW.

Porządek dzienny dzielnicówek obejmował z drobnemi różnicami wszystkie punkty międzydzielnicówki. Prócz tego na dz. Wolskiej omawiano sprawę 300-lecia dynastji carskiej.

Na pierwszym punkcie dzielnicówek stały sprawozdania zarządów dzielnicowych, które przytaczamy w obszerniejszych streszczeniach.

Sprawozdania.

Dz. Praska. Sprawozdanie wykazuje stały wzrost wpływów naszych na Pradze. W czasach ostatnich staraliśmy się usilnie

o wzmocnienie stosunków organizacyjnych w fabrykach: Szeifer-Budenberg, Perkun, Drucianka, Ogórkiewicz, Wulkan, Labor, Skoryna, Wawer, (w Kaczym Dole) i innych. Zorganizowaliśmy na nowo 2 zarządy fabryczne. Powstały również dwa koła wykładowe. Literatura nasza rozchodzi się stale w 23 fabrykach, nie licząc szeregu warsztatów stolarskich. Zebrania dzielnicowe odbywają się co tydzień w liczbie 10—15 przedstawicieli fabrycznych. Akcja wyborcza zastała nas w pogotowiu: zakrzątnęliśmy się koło niej energicznie, zdobywając wszędzie żywy oddźwięk wśród masy robotniczej. Rezultaty pracy naszej przemawiają same za siebie.

Oprócz tego pomagaliśmy s. d. związkowi zawodowemu drzewnemu w jego walce z pofajerantami, a s. d. związkowi metalowemu w zdobywaniu nowych członków.

Musimy także zaznaczyć, że zatarg z ZG. paraliżował nam w znacznym stopniu robotę organizacyjną. Zakulisowa taktyka zarządowców w rozbijaniu naszego ruchu socjaldemokratycznego dała się nam bodaj że najbardziej we znaki. Jednemu z zarządowców udało się opanować poza plecami dzielnicy dwuch członków i za ich pomocą wprowadzić do dzielnicy chwilowy zamęt. Dlatego kilka z kolei zebrań dzielnicowych było poświęcone omawianiu sprawy zatargu. Przesłane od nas do »Gazety Robotniczej« korespondencje oświetlają obszerniej te środki demagogiczne, jakich chwytają się zarządowcy w walce z partją.

Dz. Wolska. Ze sprawozdania widać, że praca partyjna na Woli posuwa się naprzód w szybkim tempie. Udało się nam wzmocnić stosunki organizacyjne w fabrykach: Norblina, gdzie posiadamy koło, złożone z 8 ludzi oraz zarząd fabryczny; w razie zaś pomocy propagandystycznej ze strony KW. powstać może drugie koło. Jarnuszkiewicza — został uruchomiony zarząd fabryczny. Heymana — powstało niedawno koło z 11 osób i zarząd fabryczny. Wolfsohna — koło i zarząd. Następnie u Bormana, Lilpopa i Raua, Henneberga, Franaszka, Gąsiorowskiego, Manuf. Drezd., Gazowni Wolskiej i t. d. Oprócz tego odnowiliśmy stosunki organizacyjne w Pruszkowie i Rzymie. Literatura nasza rozchodzi się stale u Folmana, Geizlera, Birkina, Frydguta, Hermelina i innych — ogółem w 27 fabrykach. Podatek partyjny na bloczki zbierany jest w 9 fabrykach.

Zarząd dzielnicy Wolskiej współdziałał energicznie w organizowaniu i prowadzeniu strejków u Franaszka (14 tygodni), Ursusa i Patzera. Zarząd pomagał również zawsze s. d. związkowi metalowemu i włóknistemu w akcji zawodowo-ekonomicznej przez zbieranie składek na fundusz strejkowy i zjednywanie nowych członków.

Dz. Mokotowska. Dzielnica ta, stosunkowo najmniej ruchliwa, wykazała w czasach ostatnich znaczną żywotność. W 5 fabrykach dotychczasowe luźne stosunki zostały zamienione na organizacyjne. Delegaci z tych fabryk uczęszczają stale na zebrania dzielnicowe, odbywające się raz w tygodniu. Literatura nasza rozchodzi się

w 16 fabrykach. W fabrykach Chemicznej i Farbkowej powstały ostatnio koła oraz zarządy fabryczne. Chwilowo do dzielnicy Mokotowskiej przyłączyło się kilku przedstawicieli z istniejącej dawniej dzielnicy Dolnej, która też w najbliższym czasie zostanie odbudowana. Zarząd dz. Mokotowskiej posiada również stałe stosunki z Włochami. Zebrania dzielnicowe odbywają się zwykle w liczbie 12—15 przedstawicieli. Do spraw najczęściej omawianych należały nowe prawa ubezpieczeniowe i związana z niemi nasza akcja. Pozatym sprawa bojkotu żydów, wojny i sytuacji międzynarodowej, 22 stycznia, wyborów i taktyki wyborczej bloku lewicowo-bundowskiego, zatargu partyjnego, święta majowego, trzydziestolecie śmierci Karola Marxa i t. d. Dzielnica była stale informowana o każdym kroku w akcji ubezpieczeniowej robotników rosyjskich. Zastanawiano się zawczasu nad planem naszej kampanji w ruchu ubezpieczeniowym.

Oprócz tego zarząd dzielnicy współdziałał w prowadzeniu strejku w fabryce Rajchmana, który dotychczas jeszcze nie został ukończony.

I z. Powązkowska. Ze sprawozdania zarządu dzielnicowego wynika, że w czasach ostatnich praca organizacyjna w dzielnicy Powązkowskiej była bardzo ruchliwa. Jedynie brak sił propagandystycznych spowodował, że nie wszędzie stosunki organizacyjne zostały należycie wyzyskane. Stosunki liczne, które czekają na odpowiednie wyzyskanie, dzielnica posiada w szeregu fabryk a więc: Guzikowej, »Arkindzie«, u Patzera, Weszyckiego, Aronowicza, Temlera-Szwedego' Pfeiffera. Proszowera. Webera, Pugeta, Miernickiego, Myszkowskiego, Załęskiego, Szlimmera i Hermelina. Oprócz tego w wielu warsztatach szewskich i stolarskich. Zarząd dzielnicy przystąpi obecnie do wznowienia stosunków organizacyjnych w Jeziornie, które przez długi przeciąg czasu były niemal zupełnie przerwane.

W obchodzie 22 stycznia dzielnica Powązkowska zajmowała niepoślednie miejsce. Ogółem strejkowało 10 fabryk oprócz całego szeregu warsztatów, których trudno jest podać dokładną liczbę.

Literatura nasza rozchodzi się szeroko; brak jej jednak daje się wszędzie odczuwać. Sarkano powszechne na nieregularne ukazywanie się »Gazety Robotniczej«. Ale dzięki dwum ostatnim numerom, rozkolportowanym należycie, sytuacja polepszyła się znacznie. Dzielnica powązkowska zbiera się stale raz w tygodniu w liczbie 12—16 przedstawicieli. Do spraw najczęściej omawianych należały nowe prawa ubezpieczeniowe i związana z niemi akcja socjaldemokratyczna Dzielnica nasza z tygodnia na tydzień śledziła pilnie wystąpienia robotników Petersburga, pragnąc w chwili odpowiedniej zużytkować doświadczenie, jakiego nam dostarcza ruch ubezpieczeniowy w Rosji. Oprócz tego każda sprawa, stojąca na porządku dziennym naszego życia społeczno-politycznego, była zawsze rozpatrywana na zebraniach dzielnicowych. Czy to sytuacja powyborcza w naszym ruchu socjalistycznym, czy 22 stycznia, czy działalność frakcji s. d. w IV Dumie, wojna, naganka boj-

kotowa i t. d. — zebrania dzielnicowe sprawom tym poświęcały stale lwią część swoich obrad.

Dzielnica Powązkowska popagała również s. d. związkowi drzewnemu w jego walce z pracą akordową i pofajerantami, prowadzonej po warsztatach stolarskich.

Organizacja i agitacja.

Szczególną uwagę zwrócono na dalsze organizowanie kół i zarządów fabrycznych, jak również na zbieranie stałych wkładek na listy i podatku partyjnego na bloczki. Dz. Wolska postanowiła dla wyrobienia sił agitatorskich z pośród robotników zwrócić się do K. W. o założenie dzielnicowej szkoły propagandy. Dz. Mokotowska wyraziła życzenie, aby wobec poczytności »Gazety Robotniczej« wśród mas K. W. wydawał ją w dwutygodniowym odstępie czasu.

Nowe prawa ubezpieczeniowe i akcja S. D. K. P. i L.

Akcja ubezpieczeniowa była wszędzie na dzielnicach wielokrotnie omawiana i na konferencjach wywołała po wygłoszeniu referatów żywą wymianę zdań. Zdaniem niemal wszystkich wypowiadających się akcja ubezpieczeniowa — obok praktycznych swych korzyści — musi być dla Socjaldemokracji środkiem dla uświadomienia rewolucyjnego mas robotniczych. Akcja ta więc musi się odbywać pod temi samemi hasłami, co kampanja wyborcza. Gorące dyskusje wywołała kwestja zawarcia bloku ubezpieczeniowego z PPS. W tym względzie wypowiadano się naogół za dorywczym porozumiewaniem się z PPS. w razie potrzeby, jak np. przy wyborach pełnomocników w fabrykach, zagrożonych niebezpieczeństwem endecko-klerykalnym, przeciwko zaś stałemu blokowi. Wybory do IV Dumy odsłoniły zbyt wyraźnie oblicze oportunistyczne lewicy, aby można było obecnie myśleć o czymś podobnym.

Jednogłośnie przyjęto na konferencjach uchwałę, wniesioną przez przedstawiciela K. W.

Stosunek do S. D. P. R. R.

Stanowisko dzielnicówek w tej sprawie najdokładniej wyraża poniższa rezolucja konferencji dz. Praskiej.

Zważywszy:

Ze partja nasza zarówno w okresie potężnego napięcia ruchu rewolucyjnego i niemniej w latach zastoju i reakcji niezachwianie stała na stanowisku rewolucyjnym;

że ani na chwilę nie zniżyła sztandaru swego z hasłami republiki demokratycznej i autonomji Polski na rzecz haseł częściowych i połowicznych, jak to na gruncie naszym czyni lewica P. P. S.

Dzisiaj sztandar ten ze wzmaganiem się klasowego ruchu robotniczego służy za jedyną oś skupienia mas proletarjackich, jak ostatnio wykazały wybory w Warszawie.

Zważywszy z drugiej strony:

że w czasach ostatnich nastąpiło zróżniczkowanie się SDPRR. na dwa zasadnicze obozy: rewolucyjny, skupiający się dokoła C. K. i umiarkowany przy O. K., — zastępujący pod wpływem żywiołów likwidatorskich stare hasła rewolucyjne hasłami częściowemi, jak np. »wolność koalicji«, »powszechne prawo wyborcze« i t. p.

że mieszczący się w tym obozie likwidatorzy wystąpieniami swojemi przeciwko partji nielegalniej, jako przeżytkowi historycznemu, i propagandę na rzecz partji »otwartej« w ramach dzisiejszego ustroju politycznego wprowadzają jedynie zamęt i dezorjentację do ruchu robotniczego w Rosji.

Konferencja wyraża zdanie:

Partja nasza na mocy własnych tradycji programowo-taktycznych, jak również ze względu na kierunek, w którym zmierza dzisiejszy ruch robotniczy w całym państwie rosyjskim, prowadzący z natury rzeczy do wzmocnienia zawiązanego przez C. K. ośrodka żywiołów rewolucyjnych i partyjnych, winna dążyć do nawiązania kontaktu organizacyjnego z C. K., przyczyniając się przez to do stworzenia jedności SDPRR.

Konferencja protestuje przeciwko dotychczasowej polityce Z. G. w S. D. P. R. R. prowadzonej bez żadnego porozumienia z Partją, a więc niejako poza jej plecami; polityce, która doprowadziła do tego, że S. D. znalazła się poza partją rosyjską.

Sytuacja w partji.

Pogląd konferencji na sytuację, wytworzoną przez zatarg w łonie S. D. K. P. i L., streszcza następująca uchwała konferencji dz. Wolskiej:

Zebrani stwierdzają z zadowoleniem, że pomimo potwarczej roboty Z. G., obrzucającego Org. Warsz. coraz to nowemi oszczerstwami, pomimo jawnych i zakulisowych usiłowań zniesławienia tej organizacji w oczach całej partji, a nawet przed zagranicznym ruchem socjalistycznym — w międzynarodowym Biurze Soc., pomimo krecich zabiegów nad zdezorganizowaniem pracy naszej i rozbiciem szeregów s. d. w Warszawie — organizacja nasza rozwija się nieustannie, a jej żądanie uzdrowienia stosunków partyjnych znajduje posłuch wśród szerokich kół towarzyszy w kraju i zagranicą. Hasło zjazdu partyjnego z dniem każdym zdobywa sobie nowych zwolenników. Wysunęła je niedawno Org. Łódzka, potępiając energicznie działalność rozłamową Z. G. Jeszcze raz zaznaczamy, że tylko Zjazd taki może doprowadzić do unormowania naszego życia partyjnego.

Ostatnia konferencja krajowa, stawiająca zaocznie całą Org. Warsz. poza nawiasem partji, wyrzucająca z niej bez sądu i obrony trzech towarzyszy, wyznaczająca bezprawnie sąd »nadzwyczajny« nad t. Radkiem, udzielając Z. G. władzy administracyjnej, stała się zjawiskiem niespotykanym dotychczas w dziejach naszej partji. Warunki, w jakich się

odbywała, pozbawiają jej uchwały wszelkiego charakteru prawomocności i te przez nas za prawomocne uznane być nie mogą.

Dla uzupełnienia jej przytoczymy I punkt uchwały dz. Mokotowskiej.

»Piętnując zbrodnicze dążenie Z. G. do zniszczenia Org. Warsz. i nieprzebieranie w środkach do tego celu, — protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko bezprawnemu stawianiu całej Org. Warsz. poza obrębem naszej partji i dobitnie, że prawa do nazwy S. D. K. P. L. nie może nam odebrać samowola Z. G., obrzucającego nas bezczelnym zarzutem kradzieży imienia partyjnego.

Duma i wybory warszawskie.

Dla scharakteryzowania stanowiska dzielnicówek w tej sprawie przytaczamy uchwałę dz. Praskiej:

I Stwierdzamy, że

frakcja s. d IV Dumy — nie zaś obszarniczo-burżuazyjne Koło Polskie — jest reprezentacją parlamentarną polskiej klasy robotniczej, zadaniem jej bowiem jest obrona interesów zjednoczonego w walce o wspólne cele proletarjatu całego państwa przeciwko złączonej w jeden obóz klasowy burżuazji polskiej i rosyjskiej.

II Nie uznajemy jednak za własnego przedstawiciela przyjętego do frakcji s. d. posła Jagiełły, który wszedł do Dumy wbrew woli s. d. większości proletarjatu warszawskiego, drogą zakulisowego targu z nacjonalistyczną reakcją żydowską.

Blok lewicowo-bundowski, którego kandydatem był Jagiełło, swoją nawskroś oportunistyczną taktyką wyborczą wykazał doszczętny brak głębszej myśli politycznej; topiąc zaś agitację zasadniczą w ugania-niu się za mandatem poselskim, przyniósł niegłosowaną ujmę sztandarowi socjalistycznemu.

Zebranie z zadowoleniem podkreśla, że w walce wyborczej jedynie S. D. K. P. i L. utrzymała się na wyżynie żądań rewolucyjnego socjalizmu.

III Biorąc pod uwagę, że tow. poseł Malinowski został wybrany do Dumy przez rewolucyjny obóz s. d. proletarjatu moskiewskiego, że więc reprezentuje on kierunek programowy i taktyczny, którego przedstawicielką na gruncie Królestwa jest S. D. K. P. i L.; że jako polak z pochodzenia, interesujący się warunkami, w których żyje i walczy polska klasa robotnicza, jest obeznany z terenem i wynikiem naszej pracy,

— oddajemy w jego ręce obronę naszych potrzeb i upoważniamy go do występowania w imieniu s. d. proletarjatu Warszawy z trybuny Dumy, postanawiając utrzymywać z nim stały kontakt przez wzajemne informowanie się co do spraw, stojących na porządku dziennym życia robotniczego.

Wojna bałkańska i groźba wojny europejskiej.

Punkt ten z natury rzeczy nie wywołał różnic zdań na konferencjach. Podana poniżej uchwała dz. Woiskiej streszcza najwierniej dyskusję w tej sprawie na wszystkich dzielnicówkach.

Zaborcze apetyty rządu carskiego, zwracające się obecnie w kierunku ziem tureckich, grożą rozpętaniem pożaru wojennego pomiędzy Rosją i Austrją.

Stanowisko robotnika polskiego na wypadek nowej rzezi wojennej jest jasne: ani kropli krwi nie odda on caratowi, lecz broń swoją skieruje przeciwko niemu w walce rewolucyjnej o republikę demokratyczną i autonomję Polski.

Z drogi tej nie zdoła go bynajmniej sprowadzić garść bankrutów socjalpatrjotycznych, spekulujących do spółki z t. zw. Narodowym Związkiem Robotniczym na masy proletarjackie, jako na narzędzie imperjalizmu austrjackiego

Naganka antisemicka.

Stanowisko naszej partji w sprawie hecy żydowskiej, uprawianej obecnie w Warszawie i na prowincji przez endeków i »postępowców» wypływa samo przez się z jej zasad programowo-taktycznych i jest zupełnie jasno określone. Tu wystarczy zaznaczyć że S. D. K. P. i L. w osobie swej Org. Warsz. pierwsza stanęła do walki z akcją »bojkotową«. Uchwały dzielnicówek w tej sprawie uogólnia obszerna rezolucja konferencji międzydzielnicowej.

Święto 1 maja.

Kwestja obchodu majowego wywołała ożywioną dyskusję na dzielnicy Wolskiej: wypowiadał się niemal każdy z zebranych. Pierwszy maj przypada na dzień świąteczny, wolny od zajęć. Należy się więc zastanowić nad nowemi formami obchodu, odpada bowiem strejk powszechny, jako najbardziej widomy znak nastroju rewolucyjnego w masach robotniczych. A jednak siła bojowa proletarjatu warszawskiego, zadokumentowana w czasach ostatnich szeregiem strejków powszechnych, musi być w roku obecnym odpowiednio ujawniona. Nie wystarczają tutaj same odezwy... Chwila dzisiejsza wymaga czynu rewolucyjnego. Czynem takim zaś może być tylko manifestacja uliczna. Nie można było o niej myśleć w latach szalejącej kontrrewolucji, ale można i należy dążyć do jej przeprowadzenia w zmienionych warunkach doby współczesnej, gdy znowu masa robotnicza staje pod sztandarem Socjaldemokracji. Wchodzące obecnie w życie nowe prawa ubezpieczeniowe wpłyną na wytworzenie nastroju rewolucyjnego w masach warszawskich, co tymbardziej umożliwi wywołanie manifestacji majowej. — Oczywiście trzeba zastosować wszelkie środki ostrożności, aby niedopuścić do ofiar.

Taki był bieg rozumowania ogółu przemawiających. Uchwalono »starać się o przeprowadzenie manifestacji majowej, jeżeli tylko sprzyjać jej będzie nastrój mas robotniczych«.

Związki zawodowe.

Sprawami organizacji zawodowej zajmowała się tylko konferencja dziel Wolskiej. Uchwalono wniosek, by K. W. odnowił kartel związków zawodowych, rozbity przez Z. G. *)

Jubileusz dynastji carskiej.

Konferencja dz. Wolskiej uznała za pożądane wydanie odezwy, wyjaśniające robotnikom najważniejsze zbrodnie panowania Romanowów **).

Wybory.

Na wszystkich dzielnicówkach dokonano obioru zarządów dzielnicowych w składzie 3 członków (i 3 zastępców); również obrano dzielnicowe komisje ubezpieczeniowe (po 5 osób) i po 2 delegatów na konferencję międzydzielnicową.

---

*) Wniosek ten K. W. wprowadził w życie.

**) Uchwała ta została wykonana przez K. W., lecz napisanej już odezwy nie udało się na czas wydać wskutek przypadkowych okoliczności natury policyjnej.

Konferencja międzydzielnicowa.

Warszawska konferencja międzydzielnicowa odbyła się dnia 13 kwietnia r. b. W skład konferencji wchodziło 24 przedstawicieli: z Woli 5, z Pragi 5, z Powiązek 5, z Mokotowa 3, od s. d. związku drzewnego 1, włóknistego 1, metalowego 1, od organizacji w Kaczym Dole 1 i od K. W. 2. Obecny był również przedstawiciel Komitetu Łódzkiego. Nie stawiło się 4 delegatów.

Mimo wszechstronne i wyczerpujące omówienie wszystkich niemal punktów porządku dziennego przez konferencje dzielnicowe, obrady międzydzielnicówki trwały od godziny 11-ej rano do 8-ej wieczór.

Zagaił je przedstawiciel KW., wskazując w swoim przemówieniu doniosłe znaczenie, jakie posiada obecna konferencja nietylko dla Organizacji Warsz., ale w pierwszym rzędzie dla rozwoju całej partji.

»Już od roku i kilku miesięcy partja nasza przeżywa kryzys wewnętrzny, który wstrząsnął do głębi jej podstawami.

Rozbicie organizacji krajowych w okresie kontrrewolucji wytworzyło przewagę centrum zagranicznego, Zarządu Głównego, która stopniowo zmieniła się w dyktaturę kilku jednostek nad partją. Uchwały grudniowej międzydzielnicówki warszawskiej, krytykujące politykę ZG., wywołały z jego strony akcję napastniczą, nie cofającą się przed żadnemi środkami dla zdławienia opozycji Org. Warsz. Kampanja oszczercza ZG. zatruła życie wewnętrzne naszej partji, wprowadzając rozłam do szeregów partyjnych w kraju i zagranicą. I właśnie o uzdrowienie tego życia, o prawo swobodnej krytyki i podporządkowanie instytucji kierowniczej zbiorowej woli ogółu partyjnego walczy teraz Org. Warsz. Z drogi tej nic jej sprowadzić nie zdoła. Żądanie zjazdu partyjnego, któryby kres położył samowoli i robocie dezorganizacyjnej ZG., wzmocnił kontrolę i podstawy demokratyczne w naszej partji, znajduje coraz szersze koła zwolenników poza Org. Warsz. Z hasłem zjazdu wystąpiła niedawno Org. Łódzka, tumaniona dotychczas przez wysłańców ZG. Z hasłem zjazdu występują również sekcje s. d. zagranicą na ostatniej swojej konferencji.

I oto akcja zapoczątkowana przez Org. Warsz. stała się dzisiaj ogólno-partyjną. Wszystkie żywe siły partyjne przechodzą do opozycji. Stajemy się świadkami dość dziwnego zjawiska: z jednej strony mamy całą niemal partję, a z drugiej kółko zwolenników ZG., chwytającego się rękoma i nogami przestarzałych mandatów.

Na konferencji dzisiejszej musimy sobie jasno i dobitnie powiedzieć, że tak dalej być nie może. Musimy znaleźć sposoby

wyjścia z tej sytuacji. Jest to jedno z najważniejszych zadań międzydzielnicówki warszawskiej.

Podnosząca się na nowo w Rosji i w Król. Polskim fala ruchu rewolucyjnego jest najlepszą bodaj gwarancją powodzenia naszej sprawy. Wzmocnienie naszych szeregów organizacyjnych w kraju stworzy silną przeciwwagę zap dom dyktatorskim kółeczka zarządowego, usunie bezład i anarchję, skonsoliduje i utrwali budowę partyjną na podstawach prawdziwego demokratyzmu.

Zadaniem więc naszym — w przeciwstawieniu do roboty destrukcyjnej ZG. — twórcza praca s. d., zastosowana do chwili bieżącej. Przed nami staje szereg spraw politycznych pierwszorzędnego znaczenia, które wysuwa na porządek dzienny bieg życia i walki klasy robotniczej całego państwa. Musimy je omówić i rozstrzygnąć zgodnie z zasadami Socjaldemokracji. Wreszcie mamy przed sobą sprawy ściśle organizacyjne, dotyczące pracy naszej na gruncie warszawskim.

A zatym — do dzieła, towarzysze!«

Po obiorze przewodniczącego uchwalono następujący porządek dzienny:

1. Sprawozdanie K. W.
2. Praca i potrzeby organizacyjne:
   a) organizacja polityczna,
   b) związki zawodowe,
   c) »Gazeta robotnicza«.
3. Prawa ubezpieczeniowe i akcja socjaldemokratyczna.
4. Wybory do Dumy.
5. Frakcja s. d. w IV Dumie.
6. Sytuacja w partji.
7. Stanowisko S. D. K. P. i L. w SDPRR.
8. Naganka antisemicka.
9. Obchód majowy.
10. Brak pracy w Łodzi i stosunek do nowopowstającego komitetu robotniczego.
11. Polska klasa robotnicza wobec wojny.
12. Wybory.

I. Sprawozdanie Komitetu Warszawskiego

(za czas od 4 sierpnia 1912 r. do 12 kwietnia 1913 r.).

Najwybitniejszym momentem w pracy Organizacji Warsznazajutrz po odbyciu się ostatniej konferencji międzydzielnicowej (4 sierpnia 1912 r.) była akcja wyborcza do IV Dumy. Wszystkie niemal siły nasze skupiliśmy w kampanji wyborczej, aby ją odpowiednio wyzyskać dla spopularyzowania haseł socjaldemokratycznych wśród wielotysięcznych zastępów proletarjatu warszawskiego. Dla nas bowiem — dla partji rewolucyjnego proletarjatu — wybory te posiadały pierwszorzędne znaczenie, jako sposobność

agitacyjna, którą zużytkowaliśmy w duchu naszej zasady: Wybory dla platformy, a nie platforma dla wyborów.

Wśród spiętrzonych trudności policyjnych robiliśmy wszystko, aby sprostać temu zadaniu. Całą energję wytężyliśmy w kierunku propagandy ustnej, która najbardziej podnosi ducha bojowego mas. Nasze wiece i masówki, przeprowadzone ogółem w 16 fabrykach, rzuciły wszędzie posiew rewolucyjny i zjednały masę robotniczą dla sztandaru Socjaldemokracji. Działalność wydawnicza K. W. była również dość znaczna: Trzy odezwy, rozpowszechnione w 20 tys. egzemplarzy i Nr. 17—18 »Gazety Robotniczej«, poświęcony przeważnie wyborom do Dumy, musiały wpłynąć na wyrobienie orjentacji s. d. wśród proletarjatu warszawskiego. To też rezultaty bezpośrednie naszej akcji przewyższyły skromne oczekiwania. Z ogólnej liczby 66 pełnomocników 34, czyli więcej niż połowa, okazała się socjaldemokratami. A dwuch naszych wyborców — z ogólnej liczby trzech — przeciwstawiło się całej zgrai nacjonalistyczno-burżuazyjnej w warszawskim kolegjum wyborczym.

Zwycięztwa tego nie zdoła bynajmniej osłabić wycyganiony przez »lewicę« kosztem odstępstw programowych mandat poselski, ani złośliwe plotki ZG., rozpuszczane na łamach »Czerwonego Sztandaru« o ukazaniu się w Warszawie numeru wyborczego »Gazety Robotniczej« jakoby dopiero po wyborach.

W kurji robotniczej w Warszawie zwyciężyła na całej linji Socjaldemokracja dzięki pracy i wysiłkom agitacyjnym Organizacji Warszawskiej.

Prawdziwa orgja szowinizmu rasowo-nacjonalistycznego rozpętała się po klęsce wyborczej burżuazji polskiej. Żydożercza kampanja bojkotowa, z niebywałą wrzawą rozpoczęta przez polskie klasy posiadające z drobnomieszczaństwem na czele, groziła w pewnej mierze zaciemnieniem świadomości klasowej wśród bardziej zacofanych i biernych politycznie sfer robotniczych, wprzęgnięciem ich do rydwanu obcych interesów. Org. Warsz. występuje pierwsza do walki z tym zalewem nacjonalizmu na gruncie warszawskim. Jej odezwa, ostro piętnująca nagankę żydożerczą, nawołująca do jedności proletarjatu polskiego i żydowskiego w walce ze wspólnym wrogiem, spotkała się z zaciekłem ujadaniem całej prasy burżuazyjnej, poczynając od »dwugroszówki«, a ko cząc na t. z. Myśli Niepodległej

Akcja wyborcza musiała na pewien czas osłabić robotę wewnątrz organizacyjną o charakterze uświadamiającym. Nazajutrz jednak po wyborach przystąpiliśmy do niej ze zdwojoną energją. Korzystając z ożywienia, jakie wniosła nasza propaganda wyborcza do masy robotniczej, nawiązaliśmy nowe stosunki organizacyjne w kilkunastu fabrykach *).

Zebrania dzielnicowe zostały uruchomione, odbywając się poza nielicznemi wyjątkami stale raz w tygodniu przy udziale

*) Patrz sprawozdania dzielnicowe.

14—20 przedstawicieli. Żadne z tych zebrań, jak wykazują sprawozdania konferencji dzielnicowych, nie przechodziło bez korzyści uświadamiającej dla robotników. Szereg referatów o sprawach bieżących i programowych, pilne śledzenie ruchu robotniczego w Rosii, świadczą o pewnym pogłębieniu tej dziedziny pracy.

Dlatego też akcja ubezpieczeniowa zastała nas w pogotowiu. Zawczasu bowiem na wszystkich dzielnicach wszechstronnie i wyczerpująco były omawiane zarówno nowe prawa ubezpieczeniowe, jak i te hasła i żądania, około których skupić należy jaknajszersze masy robotnicze. Doświadczenie, jakie nam przynosił ruch ubezpieczeniowy w Petersburgu, pozwalało również przewidzieć po szczególne etapy walki, czekającej nas w Królestwie Polskim.

Możemy dzisiaj śmiało powiedzieć, żeśmy pierwsi przystąpili do tej walki. Już we wrześniowym numerze »Gazety Robotniczej« skreśliliśmy charakter zasadniczy, jaki powinna posiadać robotnicza akcja ubezpieczeniowa. Wkrótce potym wydaliśmy specjalną broszurę, zawierającą krytykę prawa ubezpieczeniowego i wskazówki praktyczne dla robotników. Broszura ta została rozpowszechniona w Warszawie w 2.000 egz.

W początkach stycznia 1913 r. uwaga Org. Warsz. została pochłonięta nadchodzącą rocznicą rewolucji piątego roku. Uważaliśmy za stosowne poczynić wszelkie przygotowania do wznowienia przerwanego latami szalejącej kontrrewolucji obchodu styczniowego w Król. Polskim. Dzięki odezwom naszym, szeroko rozrzuconym wśród proletarjatu warszawskiego (w 18.000 egz.) dzięki zabiegom i staraniom zarządów dzielnicowych, do strejku powszechnego w dniu 22 stycznia stanęła 10-tysięczna masa robotnicza.

Należy tutaj podkreślić fakt, że w obchodzie styczniowym byliśmy zupełnie odosobnieni: ani bowiem lewica P. P. S., ani tymbardziej Bund nie brały w nim żadnego udziału.

Już w początkach marca stanęła przed nami praca ubezpieczeniowa w całej rozciągłości. Należało nagwałt szykować się do wyborów pełnomocników robotniczych, mających wspólnie z fabrykantami omówić ustawy dla Kas Chorych. W przeciągu niespełna 2 tygodni w całym Król. Polsk. powstały Urzędy gubernjalne do spraw ubezpieczenia robotników. Urząd taki przeznaczony specjalnie dla miasta Warszawy, zaczął obradować już w połowie marca. Plan rządowy był tutaj zupełnie jasny: zaskoczyć znienacka polską klasę robotniczą, nie pozwolić jej zorjentować się we własnych żądaniach i wprowadzając szybko w życie prawo ubezpieczeniowe, zdusić w zarodku wszelką agitację i wszelkie przejawy oporu.

Jednak plan ten nie powiódł się wcale na gruncie warszawskim. Jeszcze na tydzień przed powstaniem Urzędu miejskiego w Warszawie K. W. wydał specjalną odezwę (w 8 tys. egz.), protestującą przeciwko mianowaniu »delegatów« robotniczych do tego Urzędu, jak to miało miejsce w Petersburgu, wysuwającą natomiast żądanie obioru tych przedstawicieli przez ogół robotni-

ków warszawskich. A gdy delegaci ci zostali mianowani przez oberpolicmajstra warszawskiego, organizacja nasza przeprowadza natychmiast protest masowy po fabrykach, który ich zmusił do oficjalnego zrzeczenia się swej godności, a w związku z tym do odmówienia podpisów pod protokułem pierwszych obrad Urzędu.

Żywimy nadzieję, że i w dalszym biegu wypadków potrafimy stanąć na wysokości zadania. Czuwają nad tym specjalne komisje ubezpieczeniowe, wybrane na konferencjach dzielnicowych. Ich obowiązkiem utrzymywać stały kontakt z masą robotniczą, śledzić pilnie każdy objaw niezadowolenia, aby w odpowiedniej chwili wystąpić z określoną inicjatywą, nadając poruszeniom żywiołowym kierunek zorganizowany.

W nawale pracy nie zapominaliśmy również o bezrobociu w Łodzi. K. W. rozpowszechnił 5000 egz. odezwy Komitetu Łódzkiego, wyjaśniającej istotę kryzysu w związku z całokształtem warunków politycznych, panujących pod caratem, charakteryzującej oblicze społeczne komitetu obywatelskiego w Łodzi i nawołującej do zorganizowania samodzielnej akcji pomocy na rzecz bezrobotnych. W ślad za odezwą K. W. puścił w obieg listy składkowe na fundusz dla bezrobotnych.

Praca organizacyjna K. W. zmierzała w dwuch kierunkach: pogłębienia i utrwalenia organizacji istniejącej, jak również rozszerzenia sfery jej wpływów i stosunków. Zadanie pierwsze wypełnialiśmy w miarę sił i możności. Posiadamy 4 sprawnie funkcjonujące dzielnice: Wolską, Praską, Powązkowską i Mokotowską. Odbudowujemy obecnie dzielnicę Dolną. Zebrań dzielnicowych za czas sprawozdawczy odbyło się 97. Kół propagandy istnieje 12 (od 8—12 członków w każdym). Jednak regularnie funkcjonowało tylko 6. Tłumaczy to się brakiem odpowiednich sił wykładowych. Dla wytworzenia sił agitatorskich z pośród samych robotników została założona szkoła propagandy, składająca się z przedstawicieli dzielnic i związków zawodowych.

Stosunki organizacyjne posiadamy w 63 fabrykach. Pozatym w szeregu innych fabryk rozchodzi się nasza literatura.

Dwie słabe strony pozostają do naprawienia w przyszłości, a mianowicie: szersze, niż dotychczas, zorganizowanie zarządów fabrycznych oraz sprawniejsze ściąganie składek członkowskich, podatku partyjnego na bloczki i ofiar dobrowolnych na listy.

Intensywną działalność zawodową prowadzą trzy nasze s. d. związki nielegalne: drzewny, włóknisty i metalowy. Ostatnie sprawozdanie drukowane z konferencji związku drzewnego, liczne sprawozdania zw. włóknistego, umieszczane na łamach »Gazety Robotniczej«, świadczą najdobitniej, czym potrafi być w masowym ruchu zawodowym stosunkowo nieliczna, lecz zato sprężysta i świadoma swoich zadań s. d. organizacja zawodowa.

S. D. związek skórzany, rozbity dezorganizacyjnią robotą zarządowców, zaczyna się dopiero dźwigać z upadku. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest konferencja związkowa, około której

ФУНДАМЕНТАЛЬНАЯ БИБЛИОТЕКА

zakrzątnęli się już energicznie członkowie naszej organizacji z Komisją Rewizyjną na czele.

Staraniem K. W. powstaje obecnie s. d. związek krawiecki. Ukonstytuowanie się ostateczne tego związku jest kwestją niedalekiej przyszłości. Oprócz tego zorganizowaliśmy niedawno około 50 murarzy. Stojąc na stanowisku jedności ruchu zawodowego, K. W. postanowił ich skierować do istniejącego już w Warszawie s. d. związku budowlango, którego zarząd został opanowany, podobnie jak w związku skórzanym, przez wysłańców ZG. Sądzimy przytym, że nowy żywioł, przez nas zorganizowany, przyczyni się do podniesienia zamierającej powoli działalności związku.

K. W. zawsze śpieszył chętnie z pomocą związkom zawodowym, zarówno w ich robocie uświadamiającej, jak w prowadzeniu szeregu strejków ekonomicznych. Świadczą o tym najlepiej sprawozdania związkowe.

W działalności naszej zawsze mieliśmy na względzie utrzymywanie ciągłej styczności z masą robotnicza. Tak było podczas wyborów, tak również jest obecnie w ruchu ubezpieczeniowym. Prowadzą do tego celu dwa środki: masówki i akcja protestowa. Wiążą one uwagę robotników z ważniejszemi sprawami, stojącemi na porządku dziennym życia politycznego.

Ogólna liczba masówek, urządzonych przez Org. Warsz. w ciągu okresu sprawozdawczego, wynosi 23.

Pod protestem z powodu Warsz. Urzędu Ubezp. zebrano dotychczas 2.255 głosów. Pod instrukcjami dla frakcji s. d w Dumie, skierowanemi na ręce posła Malinowskiego 1419 głosów.

Tak się pokrótce przedstawia sprawozdanie K. W., złożone na konferencji międzydzielnicowej.

Z dnia na dzień rozwija się i rośnie we wpływy Organizacja Warszawska. Coraz szerszą popularność zdobywa sobie ona wśród warszawskich mas robotniczych. Najstarsza i najsilniejsza organizacja s. d., kroczy ona i dziś na czele proletarjatu polskiego.

Sprawozdanie kasowe K. W.

za czas od 1/IX 1912 do 1/IV 1913 (w rublach).

Przychód: Składki: 2320·82; nadzwyczajne: 177·51; literatura: 89·76; na zapomogi: 17·38; zwrot pożyczek 62·06; pożyczki 438·86. **Ogółem 3106·39.**

Rozchód: Wydawnictwa 761·34; utrzymanie funkcjonarjuszy 980·96; transport i ekspedycja 556·05, poczta i mater. piśm. 107·77, podróże 268·64, pożyczki 64·96, zapomogi 89·71, drobne wydatki 29·18 różne 216·17, zwrot pożyczki 143·03. **Ogółem 3247·81.**

Ogólny wykaz druków za okres sprawozdawczy.

Komitet Warszawski. Odezwy: W sprawie wyborów do Dumy — 4000 egz., Do ogółu wyborców — 10.000., Socjaldemokracja na czele—6.000, Przeciw nagance antisemickiej — 6.000, Na 22 stycznia 1913 r. — 8.000. Do strejku powszechnego! — 10,000, Baczność robotnicy! (przeciw mianowaniu delegatów ubezpiecz.) — 8.000.

Pisma ulotne: Wojna bałkańska, carat a klasa robotnicza — 3.000.

Gazeta Robotnicza. Nr. 17-18 — 3.000, Nr. 19—3.000, Nr. 20-21 — 3.000;

Pod Pręgierz — dodatek do Nru 17-18 Gaz. Rob. 3.000

Broszura. Klasa robotnicza wobec carskiego prawa ubezpieczeniowego. Warszawa 1912 — 1000. Wydanie II. Warszawa 1913 — 1000.

Zarząd Dz. Wolskiej. Odezwy: 1) Do robotników fabryki Franaszka — 200, 2) do robotników fabryki »Ursus« — 100.

Zarząd Dz. Powązkowskiej. Odezwa: Do ogółu robotników fabryki »Parowóz« — 100.

Związek Drzewny. Odezwy: 1) Do ogółu stolarzy — 3.000. 2) Do robotników stolarskich, nawołująca do strejku — 3.000, 4) przeciw napaściom Z. G. — 300, 5) posadzkarzy, nawołująca do strejku — 100, 6) żądania posadzkarzy — 50, Sprawozdanie z konferencji związkowej (lipiec 1912 r.) — 500. Broszura: sprawozdanie z konferencji (styczeń 1913 r.) — 700. Odezwa: Towarzysze stolarze! —1.000.

Związek włóknisty. Żądania robotników fabryki Schönwitza — 30. Do ogółu robotników przemysłu włóknistego — 3.000. Sprawozdanie Zarządu — 1200.

Związek metalowy. Do ogółu metalowców — 3.000, Ustawa Związku — 500.

Ogółem od sierpnia 1912 do połowy kwietnia 1913 — 90.780 egz. druków.

II. Praca i potrzeby organizacyjne.

Punkt ten, dotyczący w pierwszym rzędzie bolączek, które posiada Org. Warsz., wywołał żywą wymianę zdań. Każdy z uczestników konferencji podnosił braki, jakim należałoby w przyszłości zapobiec, i ulepszenia, jakie powinny być zaprowadzone.

Przedstawiciele związkowi uskarżali się na brak sił fachowych, któreby potrafiły należycie obsłużyć pracę propagandystyczną i organizacyjną. Przedstawiciel s. d. związku drzewnego zaproponował utworzenie specjalnej szkoły dla związków zawodowych. Trzeba bowiem dążyć do wyrobienia sił kierowniczych i agitatorskich z pośród samych robotników, a tylko wtedy s. d. ruch zawodowy oprze się na trwałych podstawach. Projekt spotkał się z ogólnym uznaniem. Polecono więc K. W.:

»utworzenie obok międzydzielnicowej szkoły agitatorskiej specjalnej szkoły fachowej dla s. d. związków zawodowych w celu wyrobienia z pośród robotników agitatorów i kierowników związkowych«.

Dalszą potrzebą, którą wysuwa s. d. akcja zawodowa w Warszawie, jest odbudowanie Kartelu Związkowego, rozbitego przez robotę dezorganizacyjną Zarządu Głównego, który opanował zarządy niektórych Związków (mącznego, budowlanego i skórzanego) dla użycia ich za narzędzia rozłamowe w walce z partją. Dzisiaj jednak, gdy s. d. ruch zawodowy w Warszawie skupia się całkowicie około swej prawowitej reprezentacji politycznej na gruncie warszawskim — Org. Warsz., przechodząc na każdym kroku do porządku dziennego nad wichrzeniami kółeczka zagranicznego, powstanie do życia kartelu,jako ogólnej instytucji kierowniczej, jest rzeczą konieczną.

Dlatego

» Konferencja poleca K. W. wznowienie Kartelu Związków Zawodowych, któryby w rękach swoich skoordynował s. d. pracę zawodową na gruncie warszawskim.

Coraz większy rozrost ruchu i s. d. propagandy zawodowej w Warszawie już od dłuższego czasu wysuwa na porządek dzienny potrzebę specjalnego organu. Poświęcona przeważnie sprawom polityki partyjnej »Gazeta Robotnicza« nie może nawet powierzchownie zaspokoić tych wymagań. Kierując się temi względami:

»Konferencja poleca Kartelowi Związkowemu przystąpić jaknajprędzej do wydawania organu zawodowego, któryby oświetlał ze stanowiska socjaldemokratycznego poszczególne zagadnienia, związane z ruchem ekonomicznym naszego kraju i udzielał wszelkich wskazówek w zakresie s. d. pracy zawodowej«.

Poruszono następnie sprawę s. d. związku skórzanego, i włóknistego. Związek skórzany, którego wszyscy niemal członkowie za reprezentację polityczną na gruncie warszawskim uznają Org. Warsz. S. D. K. P. i L., dzięki polityce większości swego zarządu, składającej się z 3 jednostek, opanowanych przez wysłańców Z. G., doprowadzony został do zupełnej ruiny. Owa trójka zarządowa staje wpoprzek wszelkim wysiłkom, zmierzającym do podzwignięcia Związku, dlatego jedynie, że pochodzą one ze strony »rozłamowców« i że zagrażają jej utratą dotychczasowej władzy.

Napróżno członkowie Związku z Komisją Rewizyjną na czele domagają się ciągle zwołania konferencji związkowej, któraby kres położyła zatargom wewnętrznym.

Już przed kilku miesiącami pod naporem wzburzonej opinji ogółu związkowców »większość« zarządu zapowiedziała w drukowanym paszkwilu na »rozłamowców« zwołanie tej konferencji. Upłynęło jednak kilka miesięcy, a zapowiedzianej konferencji jak niema tak niema. Czekać dłużej nie można. Po bliższym omówieniu tej sprawy zebrani doszli do przekonania, że wznawiający swoją egzystencję Kartel Związkowy powinien wpłynąć na Komisję Rewizyjną Związku skórzanego, aby

»przystąpiła natychmiast do zwołania konferencji, zapowiedzianej już przed kilku tygodniami przez Zarząd, który jednak dotychczas nic w tym kierunku nie zrobił«.

Ale wysłańcy Z. G. pragnęliby również wnieść rozłam do związków, które nie zostały nim zarażone. Charakterystyczny pod tym względem fakt zaszedł niedawno w związku włóknistym. Oto grupa robotników, nakręcona przez tych wysłańców, zgłosiła przez nich na ręce Zarządu swoje wstąpienie do Związku, — żądając jednak uprzednio »określenia stosunku Związku do całości partji«. Wówczas na posiedzeniu swoim Zarząd oświadczył, że »za ogólno-krajową reprezentację polityczną Związek — w myśl statutu — uznaje S. D. K. P. i L. na gruncie zaś warszawskim — jej część składową, Organizację Warszawską«.

Otrzymawszy taką odpowiedź, grupa owa po upływie pewnego czasu zapisała się do Związku. Lecz nagle — po kilku tygodniach pobytu w Związku, nowozapisani członkowie, spostrzegłszy widocznie, że zamierzonego rozłamu dokonać nie zdołają, wypisują się z niego, żądając jednocześnie zwrotu zapłaconych wpisów i składek. Wobec propozycji przedstawiciela zw. włókn., aby konferencja międzydzielnicowa wypowiedziała swoje zdanie w tej sprawie, zebrani jednomyślnie stwierdzili, że

»ani ze stanowiska formalnego, ani tymbardziej faktycznego nie widzą najmniejszej racji do zwracania wpisów i składek nowozapisanym, a obecnie występującym ze Związku członkom, akcentując na podstawie informacji Zarządu, że wstąpili oni do Związku po uprzednim zaznajomieniu się z jego stosunkiem do całości partji i Organizacji Warszawskiej.«

Z kolei wyłoniła się sprawa 57 murarzy, zorganizowanych przez K. W. i żądających utworzenia nowego związku zawodowego w przemyśle budowlanym. Żądanie swoje motywowali oni tym, że istniejący podobno w Warszawie s. d. związek murarski, opano any przez zarządowców, nie daje o sobie najmniejszego znaku życia. Tymczasem szereg strejków ekonomicznych, wybuchających z nastaniem sezonu, wymaga koniecznie sprężystej organizacji zawodowej.

Stojąc jednak na stanowisku jedności s. d. ruchu zawodowego, konferencja orzeka, że

»zorganizowanych przez K. W. murarzy skierować należy do istniejącego już Związku i tym sposobem przyczynić się do ożywienia jego działalności.«

Zastanawiono się wreszcie nad potrzebą legalizowania związków zawodowych. W tej dziedzinie konferencja mogła uczynić krok naprzód w porównaniu z międzydzielnicówką grudniową 1912 r., która obradowała jeszcze przed okresem wzmożenia się ruchu masowego. Obecny rozwój ruchu robotniczego w Rosji i Królestwie Polskim wysunął sprawę legalizacji związków na porządek dzienny. Przy zakładaniu związków legalnych nie wolno nam oczywiście zapominać o stanowisku naszym w tej sprawie — o przepojeniu pracy związkowej duchem socjaldemokratycznym. Rzecz jasna zupełnie, że duszą kierowniczą związku legalnego będzie nielegalny ośrodek s. d., że cała akcja bojowa pozostanie nadal w rękach związku nielegalnego.

Ośrodki takie mamy już gotowe, możemy więc jaknajprędzej przystąpić do poczynienia odpowiednich kroków w tym kierunku. Wielu z przemawiających podkreślało znaczenie, jakieby posiadał choćby jeden taki związek zawodowy w akcji ubezpieczeniowej. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

»Konferencja uważa, że Org. Warsz. w dobie dzisiejszej, w dobie coraz silniejszego rozwoju ruchu masowego, powinna starać się o wyzyskanie wszelkich placówek legalnych w duchu socjaldemokratycznym. W myśl tego konferencja nawołuje s. d. organizacje zawodowe do zakładania legalnych związków zawodowych, dla których ośrodkiem powinny być związki nielegalne.«

Jako najpoważniejsze braki organizacji politycznej wysunięto niesprawne funkcjonowanie zarządów fabrycznych oraz stałe i nieregularne zbieranie podatku partyjnego i składek na listy agitacyjne. Włożono na nowoobrany Komitet obowiązek zaradzenia tym brakom.

Dyskusja w sprawie »Gazety Robotniczej« była nadzwyczaj ożywiona. 9 uczestników zebrania zapisało się do głosu. Podnosząc naogół zasługi, jakie położyła »Gazeta Robotnicza« na gruncie warszawskim, wskazując na sympatje, jakie zjednała sobie wśród szerokich kół proletarjatu, wystąpili oni z energiczną krytyką ostatniego numeru. Rozszerzony — nieproporcjonalnie do całości numeru — dział »z Partji«, poświęcony zjadliwej polemice z Z. G., wywarł przeważnie ujemne wrażenie wśród zorganizowanych robotników. Zadaniem naszym — nie polemika z oszczerwami Z. G., które dla robotników dawno już istnieć przestały, ale rzetelna praca uświadamiająca i organizacyjna. Dzisiaj rzadko do kogo trafi demagogja zarządowa. Posunięto się w niej zadaleko, aby mogła ona poważniej oddziałać na robotników cokolwiek uświadomionych.

W myśl przesłanek powyższych przyjęto wszystkiemi głosami przy 2 wstrzymujących się rezolucję, zaprojektowaną przez przedstawiciela Związku metalowego:

»Zebrani stwierdzają, że »G. R.«, jako jedyne pismo Org. Warszcieszące się olbrzymią popularnością wśród mas robotniczych, powinna odpowiadać całkowicie jej zadaniom i potrzebom. W myśl tego, zebrani żądają, aby na łamach »G. R.« były uwzględniane przedewszystkim te sprawy, około których skupia się praca i uwaga Org. Warsz. Zebrani uważają, że ostatnie numery »G. R.« nie odpowiadały warunkom powyższym, bowiem:

1. Nie były w nich należycie uwzględnione sprawy, związane z naszym ruchem ekonomicznym. Tak np. kryzys w przemyśle włóknistym, który dotknął najsilniej Łódź robotniczą, warunkując w znacznym stopniu rozwój walki politycznej w Król. Pol., nie spotkał się z ogólnikowym choćby oświetleniem w »G. R.«

2. Natomiast poważna część ostatniego numeru została zapełniona polemiką z Z. G., posiadającą dla nas przy nawale pracy dzisiejszej znaczenie mniej niż drugorzędne. Przytym ton tej polemiki w niektórych miejscach naśladuje pisma, redagowane przez Z. G., co w dużej mierze obniża poziom naszej walki o uzdrowienie stosunków partyjnych.

Zebrani kategorycznie żądają: aby w przyszłości polemika z Z. G. ograniczała się do minimum, odpowiadając w tonie zupełnie poważnym i rzeczowym, krótko i węzłowato na jego napaści najważniejsze, mogące rzeczywiście wprowadzić w błąd robotników mniej uświadomionych;

aby natomiast obszerniej uwzględniane były sprawy, dotyczące zadań i działalności naszych związków zawodowych, a więc wogóle — ruch zawodowy w Rosji i Król. Polski; aby został zaprowadzony dział stały, traktujący o ruchu ubezpieczeniowym w Rosji i Król. Polsk; aby »G. R.« udzielała obszernych wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Rosji; aby wychodziła regularnie — w miesięcznym, pożądanym zas jest — dwutygodniowym odstępie czasu.

Zebrani podkreślają z naciskiem, że najistotniejszą gwarancją powodzenia naszej sprawy jest jej niezaprzeczona słuszność oraz nasza praca organizacyjna na gruncie proletarjackim w duchu zasad Socjaldemokracji.

III. Nowe prawa ubezpieczeniowe i akcja socjaldemokratyczna.

W referacie swoim przedstawiciel K. W. po ogólnym scharakteryzowaniu praw ubezpieczeniowych starał się szczegółowiej wyłożyć, jaką powinna być treść zasadnicza naszej akcji, jakie żądania należy rzucić w masy robotnicze. Poza propagandą zasadniczą, działalność Org. Warsz. musi mieć obecnie na względzie dwa najważniejsze momenty: wybory pełnomocników robotniczych i walkę o jaknajszerzą — w granicach prawa — ustawę dla Kas chorych. Akcję ubezpieczeniową partja nasza powinna prowadzić samodzielnie w nierozdzielnym związku z ogólnemi hasłami programowemi. Dlatego referent wypowiada się przeciwko zawieraniu stałego bloku z lewicą PPS. Nie wyklucza to bynajmniej wzajemnego porozumiewania się w poszczególnych wypadkach, jak np. przy wyborach, ustaleniu wspólnej ustawy dla Kas Chorych, urządzaniu zebrań legalnych, demonstracyjnych wystąpień masowych i t. d. Oczywiście może zachodzić tylko takie porozumienie, które nie pociąga za sobą odstępstwa od stanowiska zasadniczego.

W dyskusji nad drugą częścią referatu zabierało głos 9 uczestników zebrania. Wszyscy podkreślali charakter zasadniczy s. d. akcji ubezpieczeniowej, wypowiadając się za zgłoszoną rezolucją. Tylko delegat dzielnicy Wolskiej, wychodząc z założenia, że akcja ubezpieczeniowa, obliczona na masy robotnicze, wymaga połączenia wszystkich sił zorganizowanych bez względu na przynależność partyjną, przemawiał za stworzeniem bloku ubezpieczeniowego z »lewicy«, Bundu i SDKPiL.

Za rezolucją K. W. padły 23 głosy. Przeciw — 1 głos.

Nowe prawa ubezpieczeniowe, uchwalone przez obszarniczo-burżuazyjną Dumę i zatwierdzone przez biurokratyczny Senat pod naporem wzmagającego się coraz bardziej ruchu rewolucyjnego, nie odpowiadają w drobnej nawet części potrzebom i żądaniom klasy robotniczej:

1. Obejmując tylko 2 i pół mil. robotników wielko-przemysłowych w całym państwie, rzucają one wielomiljonowe rzesze proletarjatu na pastwę losu w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

2. Zwalając na barki robotników przeważną część ciężarów pieniężnych, dają im w zamian zapomogi groszowe.

3. Stawiając Kasy Chorych pod kontrolą fabrykancką i dozorem policyjnym czynowników z Urzędów Ubezp., pozbawiają robotników samorządu w tych kasach.

4. Wkładając na Kasy Chorych obowiązek wypłacania w ciągu 13 tygodni zapomóg ofiarom wypadków przy pracy, nowe prawo zwala znowu na robotników ciężary, które dotąd ponosili kapitaliści. A jednocześnie pozbawia robotników wszelkiego wpływu na T-stwa ubezpieczeniowe, czyniąc z nich własność prywatną fabrykantów.

Protestując przeciwko nędznym i oszukańczym ochłapom prawodawczym, rzuconym przez rząd carski i reakcję obszarniczo-burżuazyjną dla „wyrwania żądła Socjaldemokracji", konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że:

zadaniem polskiej klasy robotniczej jest wyzyskać powstające Kasy Chorych zgodnie z własnemi interesami, a nie oddawać je na łup naszej zgrai fabrykanckiej. Zadaniem więc robotników uświadomionych — uczynić z Kas Chorych placówki wyrobienia klasowego i dalszej walki o ubezpieczenia rzetelne i całkowite, wypisane na sztandarze Międzynarodowej Socjaldemokracji, — o jednolite ubezpieczenie od chorób, nieszczęśliwych wypadków, kalectwa, starości i bezrobocia na koszt państwa i fabrykantów, obejmujące wszystkich robotników i oddające w ich ręce kontrolę i kierownictwo.

Zaprowadzenie takiego ubezpieczenia jest tylko możliwe w warunkach zupełnej swobody politycznej, a walka o nie jest nierozdzielnie związana z walką rewolucyjną o obalenie caratu, o republikę demokratyczną i autonomję Polski.

Konferencja wzywa frakcję s. d. IV Dumy, aby z trybuny dumskiej popularyzowała wśród szerokich mas proletarjatu zasady rzeczywistego ubezpieczenia.

Konferencja uważa, że partja nasza powinna zakrzątnąć się energicznie koło wyborów pełnomocników robotniczych, mających omówić wspólnie z fabrykantami ustawy Kas Chorych. Wszędzie, dokąd sięgają wpływy Organizacji Warsz., należy starać się o przeprowadzenie na pełnomocników świadomych socjaldemokratów, jako ludzi, którzy potrafią stanąć na wysokości zadania. We wszystkich fabrykach powinny się odbywać zgromadzenia przedwyborcze dla ułożenia listy kandydatów i omówienia żądań, o które dobijać się muszą wybrani pełnomocnicy.

Obowiązkiem ich żądać:

1. Ogólno-warszawskiej Kasy Chorych.

2. Wyłącznie robotniczego składu walnego zebrania i zarządu Kas Chorych.

3. Przekazania pomocy lekarskiej w ręce Kasy Chorych za odpowiednią umowę z przedsiębiorcami.

4. Legalnych zgromadzeń dla zapoznania jaknajszerszych kół ro-robotniczych z nowemi prawami, z ich taktyką w akcji ubezpieczeniowej..

5. Krajowego i ogólno-państwowego Zjazdu delegatów od robotników, podlegających ubezpieczeniom.

Obowiązkiem tych pełnomocników jest utrzymywanie ciągłej styczności z masą robotniczą, informowanie tej masy o każdym swoim kroku.

Konferencja poleca K. W. wydanie wzorowego statutu Kas Chorych, odpowiadającego interesom klasy robotniczej. Pełnomocnicy zaś powinni domagać się od fabrykantów, aby projektowaną przez nich ustawę dawali do zatwierdzenia Urzędowi Ubezpieczeniowemu.

Konferencja protestuje energicznie przeciwko samowolnemu mianowaniu przez oberpolicmajstra warszawskiego delegatów robotniczych do miejskiego Urzędu Ubezp., zaznaczając dobitnie, że tylko robotnicy, wybrani przez ogół pracujący, mogą występować w charakterze przedstawicieli klasy robotniczej.

Wreszcie Konferencja zwraca uwagę wszystkim robotnikom, że dla odpowiedniego wyzyskania Kas Chorych niezbędnym jest uzbrojenie się w oręż organizacji politycznej i zawodowej. Konferencja nawołuje robotników do wstępowania do s. d. związków zawodowych, aby drogą zorganizowanej walki o podwyższenie płacy przenieść na kapitalistów te ciężary ubezpieczeniowe, które nowe prawo nakłada na proletarjat.

II. Konferencja międzydzielnicowa uważa, że akcję ubezpieczeniową partja nasza powinna prowadzić samodzielnie w myśl zasad socjaldemokratycznych, wytkniętych w rezolucji o ubezpieczeniach. Zadaniem Org. Warsz. jest głosić wśród mas robotniczych nieokrojone hasła rewolucyjne, ujawniając każdą samowolę i bezprawie rządowe przy wprowadzaniu w życie praw ubezpieczeniowych; skupiać te masy pod sztandarem Socjaldemokracji. Dlatego Konferencja uznaje za niewskazane — zarówno pod względem zasadniczym jak i taktycznym — zawieranie stałego bloku z lewicą PPS., której działalność dotychczasowa jest sprzeczna z zadaniami naszemi w akcji ubezpieczeniowej.

Natomiast Konferencja wypowiada się za porozumiewaniem się z lewicą PPS. w razie istotnej potrzeby w tych poszczególnych wypadkach, które nie pociągają za sobą odstępstwa od naszego stanowiska.

IV. Wybory do Dumy.

Sprawa wyborów warszawskich do IV Dumy była dość wyczerpująco omawiana na wszystkich kołach, zebraniach i konferencjach dzielnicowych. Wybory bowiem w Warszawie były najwierniejszym odbiciem wszelkich starć i prądów, zachodzących zarówno w obozie reakcji społecznej, jak i socjalizmu polskiego.

Oprócz tego wybory warszawskie były sprawdzianem siły i wpływów, jakie posiada rewolucyjny kierunek socjaldemokratyczny wśród proletarjatu polskiego. Wszak Warszawa robotnicza — to awangarda w polskim ruchu proletarjackim. Dlatego przedłożona na zebraniu rezolucja, dając ogólną charakterystykę wyborów w całym państwie, poświęca najwięcej uwag wyborom warszawskim.

Dyskusja ograniczyła się do przemówień dwuch towarzyszy, z których jeden wypowiedział się za rezolucją w całej rozciągłości, drugi zaś, zgadzając się zasadniczo z zawartym w niej stanowiskiem, wystąpił przeciwko zbyt dobitnej i — jego zdaniem — w pewnych miejscach niesłusznej krytyce tej roli, jaką odegrała lewica PPS. podczas wyborów w Warszawie.

Rezolucja została przyjęta większością 21 głosów przy 3 wstrzymujących się.

I. Wybory do IV Dumy pokazały, że czarna noc kontrrewolucji i najcięższe represje rządu carskiego nie zdołały złamać ducha bojowego proletarjatu i jego s. d. świadomości klasowej. Potężny wzrost głosów socjaldemokratycznych wbrew niesłychanej presji wyborczej władz carskich jest jednym więcej dowodem nowego ożywienia ruchu rewolucyjnego.

II. Konferencja zwraca szczególną uwagę na radosny objaw, że wszyscy posłowie, wybrani w liczbie 6 bezpośrednio przez kurję robotniczą, należą do rewolucyjnego skrzydła S. D. P. R. R., odrzucającego wszelkie hasła połowiczne i złudzenia reform carskich i bezwzględnie zwalczającego wszelkie konszachty z liberalizmem. Partja nasza, która zawsze głosiła konsekwentną taktykę rewolucyjną, może stwierdzić w wyniku wyborów robotniczych tryumf swoich własnych haseł bojowych.

III. Konferencja stwierdza, że taktyka wyborcza, której trzymał się blok P. P. S. lewicy i Bundu przy wyborach w Warszawie, jest wyrazem najgorszego oportunizmu i lekceważenia zadań agitacyjnych partji proletarjackiej. Dążąc jedynie za wszelką cenę do przeprowadzenia E. Jagiełły na posła do IV Dumy, blok P. P. S. i Bundu odebrał swej kampanji wyborczej wszelkie znaczenie rewolucyjne i uświadamiające, zmienił ją w poziomy targ o mandat poselski. Wobec niezaprzeczonego faktu, że bezwzględna większość warszawskiej kurji robotniczej wypowiedziała się za Socjaldemokracją, że również z 3-ech przez tę kurję wybranych wyborców 2-ch było socjaldemokratów, przeprowadzenie na posła w kolegjum wyborczym głosami wyłącznie burżuazyjno-nacjonalistycznemi kandydata bloku Jagiełły było jawnym narzuceniem proletarjatowi warszawskiemu posła wbrew jego woli. Wobec zaś charakteru taktyki wyborczej P. P. S. i Bundu wybranie do Dumy Jagiełły nie może być uważane za tryumf socjalizmu, za jaki go ogłasza blok, lecz za wynik szacherek mandatowych, od których rewolucyjny proletarjat musi się odgradzać.

Fakt, że PPS. w swym organie, świadomie przemilczając najcięższe zarzuty Komitetu Warszawskiego S. D. K. P. i L., gołosłownie ogłasza jego konsekwentnie rewolucyjną taktykę wyborczą za „oportunizm najgorszego rodzaju" wykazuje obłudę partyjną PPS. i stwierdza jeszcze raz, jak dalece robotnicy s. d. strzec się muszą tej partji, żyjącej zacieraniem jasnych pojęć politycznych, i obniżania świadomości rewolucyjnej mas.

IV. Konferencja potępia zachowanie się Z. G. w czasie kampanji wyborczej. Skupiwszy całą swą uwagę na walce z Org. Warsz., Z. G. zaprzepaścił akcję wyborczą na prowincji i sprawił, że PPS. osiągnęła w niej takie powodzenie, o jakim dawniej nie mogło być mowy. Z drugiej strony Z. G. odegrał najszkodliwszą rolę przy wyborach warszawskich, usiłując dezorganizować akcję Org. Warsz. i demoralizować pełnomocników robotniczych, nakłaniając ich do wyłamywania się z pod karności partyjnej. Tylko dzięki intrygom Z. G., p.p.s.-owcom udało się przeprowadzić obok 2-ch wyborców socjaldemokratów jednego swego, tak że wybór Jagiełły na posła jest wynikiem przedewszystkiem warcholskiej akcji Z. G.

Konferencja stwierdza z ubolewaniem, że Z. G., obracając wszystkie swe siły na marną kampanję oszczerczą i osobistą przeciwko towarzyszom, przeciwnym jego polityce organizacyjnej, zatracił szersze widnokręgi polityczne i zdolność do zasadniczej walki ideowej. W walce z akcją wyborczą bloku PPS.-owsko-Bundowskiego Z. G. nie potrafił poddać zasadniczej krytyce taktyki blokowców i zdobył się tylko na osobiste napaści na Jagiełłę oraz powtarzanie antysemickich argumentów prasy burżuazyjnej, nie wahając się w tym celu korzystać z jej łamów. W ten sposób Z. G. dał jej pożądane pozory do powoływania się na Socjaldemokrację, której obowiązkiem jest wszak zwalczanie harców czarnosecinnych naszej reakcji.

V. Frakcja s. d. w IV Dumie.

Rezolucja, zgłoszona w sprawie stosunku naszej partji do frakcji s. d. w IV Dumie, formułowała jedynie te głosy i opinje, które dotychczas wypowiadane były na zebraniach kół organiza-

cyjnych. Towarzysze nasi od samego początku pilne śledzili każdy krok frakcji s. d. w Dumie, każdą jej uchwałę i każde niemal wystąpienie na zewnątrz. Dumą i zadowoleniem napełniała ich ta niezmordowana praca posłów s. d., stojąca w jaskrawej sprzeczności z ogólnym nastrojem nudy i apatji, które ogarnęły inne stronnictwa Ale podnosząc z uznaniem wystąpienia szczerze rewolucyjne, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy przemówienia posła Malinowskiego, towarzysze nasi nie szczędzili krytyki w stosunku do poszczególnych błędów i odchyleń od stanowiska Socjaldemokracji, jakie się ujawniły w dotychczasowej działalności frakcji poselskiej.

Krytyka ta, wypowiedziana częściowo w instrukcjach dla frakcji, skierowanych na ręce posła Mailnowskiego, była ich prawem i obowiązkiem partyjnym..

Robotnicy s d. w Warszawie od samego początku dążyli do nawiązania ścisłej łączności z frakcją s. d. w Dumie. Uważają bowiem, że tylko drogą wzajemnego oddziaływania działalności posłów s. d. osiągnie ten wpływ i znaczenie, jakie posiadać powinna w naszych warunkach politycznych.

Załączona poniżej rezolucja — przyjęta na zebraniu większością 23 głosów przy 1 wstrzymującym się — w krótkich słowach ujmuje stosunek s. d. proletarjatu polskiego do frakcji i jej działalności w Dumie.

I. Konferencja międzydzielnicowa wita gorąco frakcję s. d. IV. Dumy, jako jedyne prawowite przedstawicielstwo w Dumie klasy robotniczej całego państwa i jako wyraz niezłomnej woli rewolucyjnego proletarjatu, którą przebiła się przez wszystkie zapory, stawiane jej przez potworną ordynację wyborczą kontrrewolucji i bezwstydne nadużycia wyborcze władz carskich. Wbrew demagogji nacjonalistycznej, usiłującej przedstawić burżuazyjno-obszarnicze Koło Polskie, jako reprezentację całego narodu polskiego, Konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że polska klasa robotnicza widzi swą reprezentację tylko we frakcji socjaldemokratycznej. Konferencja wzywa robotników do śledzenia każdego wystąpienia posłów s. d., aby móc w odpowiedniej chwili poprzeć ich głos wystąpieniem całej masy robotniczej.

II. W dalszym ciągu Konferencja stwierdza, „że działalność frakcji socjaldemokratycznej w IV Dumie powinna ściśle odpowiadać dążeniom i zadaniom rewolucyjnego proletarjatu państwa rosyjskiego. Przesyłając frakcji wyrazy szczerego uznania za jej wytrwałą pracę, Konferencja musi jednocześnie zaznaczyć, że niektóre jej wystąpienia i uchwały były poważnym błędem ze stanowiska powyższego. Do błędów takich Konferencja zalicza głosowanie frakcji s. d. za beztreściwą i reakcyjną formułą postępowców przejścia do porządku dziennego nad przemówieniem Kokowcewa, wystąpienie posła Czchenkeli w imieniu frakcji za autonomją kulturalno-narodowościową oraz przyjęcie do frakcji posła bloku bundowsko-lewicowego. E. Jagiełły, którego obioru — jak to Konferencja wykazuje w rezolucji swej o wyborach, — nie można uważać za „tryumf idei socjalistycznych", lecz przeciwnie — za kompromitowanie sztandaru rewolucyjnego.

Konferencja stwierdza również, że frakcja s. d., dając Jagielle głos decydujący w sprawach politycznych, a doradczy w sprawach wewnętrz-partyjnych, sztucznie oddzieliła sprawy polityki dumskiej od spraw partji, które są ze sobą ściśle związane. Polityka frakcji w Dumie jest polityką partyjną i wpływ na nią żywiołów pozapartyjnych musi być z natury rzeczy wykluczony.

III. Konferencja nawołuje frakcję s. d. do ścisłego przestrzegania jedności wystąpień w IV Dumie, do wspólnej walki, opartej na zasadach rewolucyjnych, silnie ugruntowanych wśród proletarjatu państwa rosyjskiego. Dlatego Konferencja protestuje energicznie przeciwko zachowaniu się większości tej frakcji, złożonej z 7 posłów s. d., przy ostatnim zatargu wewnątrz frakcji. Konferencja uważa za niedopuszczalne ze stanowiska zasad rewolucyjnego proletarjatu występowanie 7 posłów s. d. w obronie kierunku likwidatorskiego, który napaściami swojemi na ruch i organizację nielegalną postawił się już dawno poza obrębem S. D. P. R. R. Jednocześnie Konferencja pochwala i solidaryzuje się z krokiem 6 posłów od kurji robotniczej, odmawiających swego współpracownictwa w piśmie nawskroś likwidatorskim, jakim jest „Łucz".

O stosunku do tow Malinowskiego.

Warszawska Konferencja międzydzielnicowa S. D. K. P. i L. z zadowoleniem podnosi obiór na posła z kurji robotniczej w Moskwie, robotnika polskiego tow. Malinowskiego. Wszystkich świadomych proletarjuszy przejąć musi radością ten fakt obioru socjaldemokraty-polaka przez robotników rosyjskich w samym sercu Rosji, jako świetny tryumf międzynarodowego braterstwa proletarjatu.

Obiór tow. Malinowskiego jest policzkiem dla podszczuwaczy nacjonalistycznych czy to polskich czy rosyjskich, usiłujących rozpasaniem nienawiści narodowych rozbić solidarność robotniczą.

Zważywszy:

1. że Jagiełło, jako poseł obrany wbrew woli większości robotników warszawskich i przeprowadzony zapomocą metod, sprzecznych z zasadami rewolucyjnego socjalizmu, nie może być uważany za posła od ogółu socjalistycznego proletarjatu polskiego,

2. że jako przedstawiciel oportunistycznego bloku p.p.s.-owsko-bundowskiego, jako członek P.P.S., sprzeniewierzającej się zasadom rewolucyjnym, nie może on występować w Dumie w imieniu robotników socjaldemokratycznych.

Zważywszy z drugiej strony, że tow. Malinowski obrany został przez robotników moskiewskich jako przedstawiciel zasad rewolucyjnej Socjaldemokracji, odpowiadających w zupełności i stanowisku naszej partji,

że jako Polak znający nasze warunki i potrzeby, tow. Malinowski najbardziej jest powołany do obznajmienia frakcji s. d. ze sprawami polskiemi i do obrony naszych interesów z trybuny Dumy —

Konferencja oświadcza, że **polscy robotnicy socjaldemokraci uważają za swego mandatarjusza nie Jagiełłę, lecz tow. Malinowskiego,** jemu będą przesyłali swe rezolucje oraz inne materjały i powierzają mu obronę swych spraw w Dumie.

VI. Sytuacja w Partji.

Wobec wyczerpującego omówienia samej sprawy zatargu na konferencjach dzielnicowych, dyskusja nad tym punktem dotyczyła przeważnie drugiej części rezolucji, a więc drogi, prowadzącej do usunięcia rozłamu w naszej partji.

Wytworzenie centrum kierowniczego dla pracy w kraju, którego najpierwszym obowiązkiem byłoby poczynienie kroków dla przygotowania i zwołania zjazdu, uznano za konieczne.

Pochłonięty walką z »rozłamowcami« Zarząd Główny zaniedbał realną pracę partyjną w kraju. Najlepszym dowodem tego jest przebieg ostatnich wyborów do Dumy na prowincji.

Z. G. świadomie odpycha od tej pracy szereg jednostek, które nie kryją się ze swoimi sympatjami dla Organizacji Warszawskiej. Stan taki, przynoszący nieobliczone szkody rozwojowi naszej partji nie może istnieć w dalszym ciągu. Samo życie wysuwa potrzebę zorganizowania centrum kierowniczego w kraju, któreby potrafiło skupić wszystkie siły zdolne do pracy i pchnąć propagandę s. d. na właściwe drogi.

Załączoną poniżej rezolucję przyjęto jednogłośnie:

I. Zważywszy:

że organizacje krajowe, dając dyrektywy delegatom na Konferencję Krajową, odbytą w sierpniu 1912 r., opierały się na materjale jednostronnym, bo jedynie na informacjach i publikacjach Z. G., co dyrektywom tym odebrało wszelką objektywną wartość;

że Konferencja Krajowa nie dopuściła przedstawicieli Org. Warsz. nawet z głosem doradczym, nie dała więc jej możności obrony oraz wyjaśnienia istoty zatargu;

że mimo to Konferencja Krajowa rozpatrywała i osądziła sprawę konfliktu Z. G. z Org. Warsz.;

Zważywszy dalej:

że Konferencja Krajowa, pozbawiwszy się wszelkiej możności sprawiedliwego załatwienia zatargu, w decyzjach swoich o Org. Warsz. okazała nietylko mało skrupulatności moralnej, ale złamała przytym najoczywiściej statut partyjny, niwecząc wszelkie gwarancje prawne w partji, potęgując anarchję i bezprawie, wnoszone do partji przez Z. G.;

że Konferencja Krajowa pozwoliła sobie na niesłychany czyn bezczerzezenia całej Org. Warsz. zarzutem prowokacji, nieopartym na najsłabszym chociażby materjale dowodowym;

że Konferencja Krajowa, depcząc elementarne prawa przysługujące towarzyszom, skreśliła z listy członków partji bez sądu i przesłuchania tow. Aleksandra, Stefana i Jakóba, którzy zdemaskowali Z. G., a sądem polowym, urągającym wszelkim normom sądownictwa i najprostszym wymaganiom etyki, wykluczyła z partji tow. Radka, czym odegrała rolę ślepego narzędzia w rękach Z. G., a nie bezstronnej instancji partyjnej;

zważywszy wreszcie, że Konferencja Krajowa podeptała wszelkie prawa, przysługujące na mocy statutu członkom partji, i nadała Zarządowi Głównemu dyktatorskie prawa wyjątkowe — administracyjnego wykluczania członków partji i całych organizacji, wprowadziła więc do partji czynniki niesłychanego rozkładu, grożące jej wprost zagładą;

Konferencja międzydzielnicowa warszawska stwierdza, że rezolucje o „rozłamie", w takich warunkach przyjęte, pozbawione są wszelkiej wartości moralnej i politycznej, że są one nielegalne i stanowią wyraźny zamach na całość partji; dlatego też **konferencja nie uznaje ich za obowiązujące i protestuje jaknajenergiczniej przeciwko bezczeszczeniu Org. Warsz. bez cienia dowodów.**

Konferencja międzydzielnicowa piętnuje jak najostrzej rezolucję, zmierzającą do odcięcia setek towarzyszy od partji, do zniesławienia i zamordowania moralnego i politycznego setek przeciwników partyjnych.

Konferencja trwa w przekonaniu, że dla uchronienia partji od rozkładu niezbędne jest obustronne rozpatrzenie całego zatargu i osądzenia go na zasadzie obowiązującego statutu partyjnego.

Konferencja wzywa wszystkie organizacje partyjne, by jak najenergiczniej zaprotestowały przeciwko bezprawiom popełnionym przez Z. G. i Konferencję Krajową i poparły Org. Warsz. w jej żądaniu zwołania

Zjazdu partyjnego, który jedynie może uzdrowić życie partyjne.

II. Zważywszy następnie:

że Z. G. w walce z t. zw. „rozłamem" zatracił już wszelkie poczucie odpowiedzialności partyjnej i moralnej;

że w gorliwym tropieniu „rozłamowców" zaprzepaścił on właściwą pracę partyjną — jak to wykazała klęska Z. G. podczas wyborów do IV Dumy;

że Z. G. w zacietrzewieniu swym okazał się niezdolnym do dalszego sprawowania kierownictwa partyjnego;

że dezorganizacyjna robota Z. G. prowadzi partję naszą do nieuniknionej ruiny;

Konferencja międzydzielnicowa uważa za koniecznie jaknajprędzej położyć kres takiemu stanowi rzeczy i należy więc dążyć do usunięcia obecnego Zarządu od steru partyjnego i wyboru drogą Zjazdu nowego Zarządu odpowiadającego zadaniom i potrzebom pracy socjaldemokratycznej w dobie dzisiejszej.

Ponieważ z drugiej strony — mimo kategoryczne żądania zwołania Zjazdu, wysunięte przez Organizację Warszawską, Łódzką i zagraniczną, Z. G. nie uczynił dotychczas nic w tym kierunku.

Konferencja międzydzielnicowa postanawia, aby K. W. przystąpił do zorganizowania centrum kierowniczego w kraju, do którego weszliby przedstawiciele organizacji partyjnych. Zadaniem jego między innemi będzie przystąpić natychmiast po zawiadomieniu Z. G. o swym ukonstytuowaniu do poczynienia kroków w celu zwołania Zjazdu.

VII. Stanowisko S. D. K. P. i L. w S. D P. R. R.

Referent z ramienia K. W. nakreślił historję ugrupowań i starć wewnętrznych w S. D. P. R. R. od czasu zjazdu londyńskiego. Scharakteryzował następnie istotę walki, jaka dzisiaj się toczy pomiędzy kierunkiem partyjnym i likwidatorskim, krytykując jednocześnie zachowanie się wobec niej Z. G. naszej partji. Wytworzenie się w SDPRR. dwuch głównych ugrupowań jest poważnym krokiem na drodze do zjednoczenia. Proces ten, odpowiadający wzmaganiu się ruchu rewolucyjnego w Rosji, powinniśmy wszelkimi siłami popierać. S. D. K. P. i L. powinna się wyraźnie oświadczyć po stronie kierunku partyjnego, na czele którego stoi obecnie »Centralny Komitet«, wybrany na konferencji styczniowej 1912 r. Pierwszym właśnie krokiem naszym ku zjednoczeniu jest nawiązanie kontaktu organizacyjnego z tym komitetem.

Wypowiadamy się za zjednoczeniem wszystkich żywiołów partyjnych, a więc i tych, które znajdują się chwilowo pod wpływem likwidatorów, o ile zerwą z niemi stosunki, aby pracować zgodnie z zasadami partji rewolucyjnego proletarjatu.

Tocząca się nad przemówieniem referenta dyskusja nie ujawniła naogół poważniejszej rozbieżności zdań.

Jednogłośnie też została przyjęta rezolucja następująca:

Konferencja międzydzielnicowa stwierdza, że Z. G. całą swą politykę w S. D. P. R. R. prowadził poza plecami partji i bez jej udziału. Nie informując partji o żadnym ze swych kroków, nie dając w prasie partyjnej żadnych wiadomości o sytuacji partyjnej w S. D. P. R. R., Z. G. działał w tak doniosłych sprawach zupełnie na własną rękę, co mu nie przeszkadzało twierdzić, że działa w imieniu całej S.D.K.P.

i L. Jego zakulisowa polityka intryg w S.D.P.R.R. była źródłem ciągłych starć i fermentów i doprowadziła w końcu do tego, że S. D. K.P. i L. znalazła się poza ramami Socjaldemokracji Rosji. Ubolewać tylko można nad tym, że ślepo idąca za Z. G., Konferencja Krajowa nie zdobyła się na ocenę krytyczną jego taktyki; przeciwnie — pochwaliła ją i godząc się z faktem wyjścia naszej partji z organizacji proletarjatu Rosji, zadowoliła się dziwaczną formułą: „S. D. K. P. i L. jest usamodzielnioną częścią S. D. P. R. R.“*)

Protestujemy stanowczo przeciw artykułom w NN. 188 i 189 „Czerw. Szt.“, gdzie Z. G. chcąc zwalić na inne części partji winę za odpadnięcie S. D. K. P. i L. od S. D. P. R. R., utrzymuje, że S. D. P. R. R. właśnie obecnie przestała istnieć jako całość, wskutek taktyki Lenina i z drugiej strony taktyki likwidatorów; przeciwnie, uznajemy, że wytworzenie się na miejsce kikunastu frakcji i kółek dwuch głównych s. d. ugrupowań organizacyjnych jest poważnym krokiem zarówno dla przyszłego zjednoczenia żywiołów partyjnych S. D. P. R. R. w ramach jednej organizacji, jak do wyświetlenia i uwypuklenia różnic ideowych, dzielących obóz radykalny od obozu oportunistycznego. Zadaniem S. D. K. P. i L. jest obecnie przyspieszać ten proces, a nie opóźniać go przez tworzenie trzeciej frakcji w łonie S. D. P. R. R., jak to czyni Z. G.

Zważywszy, że z dwuch zasadniczych ugrupowań, na jakie rozpada się obecnie S. D. P. R. R., jedno, skupiające się dokoła Komitetu Organizacyjnego (O. K.), wybranego na Konferencji Sierpniowej 1912 r., ma wyraźny charakter oportunistyczny i okazuje dążność do wyrzeczenia się zasadniczej agitacji na rzecz zdobycia republiki demokratycznej w drodze rewolucyjnej, zastępując ją propagandę haseł połowicznych i częściowych — jak „wolność koalicji“, „powszechne prawo wyborcze“ i t. p., przytym mieści w sobie obok żywiołów partyjnych (wiele żywiołów wręcz likwidatorskich, przeciwnych nielegalnej organizacji politycznej, chcących z niej uczynić doczepkę do stowarzyszeń i związków legalnych i stanowiących niebezpieczeństwo dla klasowego charakteru partji;

— drugie, mając swój ośrodek w Komitecie Centralnym (C. K.) wybranym na Konferencji styczniowej 1912 r., a wyraz ideowy w organie centralnym „Socjaldemokrata“, stoi niezachwianie na stanowisku rewolucyjnym, podzielanym przez ogół naszej partji;

Konferencja uznaje, że pierwszy krok do wzmocnienia węzłów między S. D. P. R. R. i S. D. K. P. i L., a tym samym do stworzenia podwaliny pod jedność S. D. Rosji — powinien polegać na kontakcie organizacyjnym z C. K. Konferencja wyraża nadzieję, że żywioły partyjne i proletarjackie, wchodzące w skład grup, skupionych około O. K., prędzej czy później zerwą z likwidatorami partji, pod których wpływem zostają obecnie, i znajdą drogę do obozu rewolucyjnej Socjaldemokracji.

Rękojmię tego Konferencja widzi w potężnym wzmaganiu się w obecnej dobie ruchu masowego i zaostrzaniu się walki politycznej proletarjatu, która musi znieść nastroje ugodowe, zrodzone przez zastój i przygnębienie okresu kontrrewolucji.

VIII. Naganka antisemicka.

Nowa naganka bojkotowa na żydów jest wpływem zaostrzonego antagonizmu pomiędzy drobnomieszczaństwem polskim a żydowskim. Drobnomieszczaństwo polskie, które wzmogło się na siłach w latach ostatnich, pragnęłoby zapomocą bojkotu zniszczyć niebezpiecznego konkurenta. Jego to interesom wysługuje się t. zw. postęp polski, aby zyskać sobie grunt społeczny pod nogami, utraciwszy podczas wyborów do Dumy wszelkie sympatje wśród mas żydowskich. Do rydwanu własnych interesów pragnęłoby również drobne i średnie

*)Sprawozdanie z Konferencji Krajowej.

mieszczaństwo polskie zaprząc szerokie rzesze robotnicze, sącząc w nie zapomocą swej prasy z „Dwugroszówką" na czele, jad zoologicznego antisemityzmu, szczując robotników nieuświadomionych przeciwko żydom wogóle.

Zebrani uważają, że obecna naganka bojkotowa, stanowiąca wodę na młyn polskich klas posiadających, jest sprzeczna z interesami klasowemi proletarjatu polskiego, gdyż:

1. Sztucznie zaciera antagonizm klasowy pomiędzy proletarjatem polskim a burżuazją, kierując jego uwagą jedynie na potęgę kapitału żydowskiego.

2. Odwraca uwagę proletarjatu od jego zadań istotnych.

3. Rozbija klinem nienawiści rasowo-narodowościowej jedność proletarjatu polskiego i żydowskiego,, tak niezbędną w walce z caratem i kapitałem.

4. Zabagnia rozwój kulturalny kraju, powołując na usługi swoje nawet placówki oświatowo-kulturalne, jakto wykazał niedawno rozłam w T. K. P.

Piętnując ostro wyuzdaną orgję antisemityzmu, szalejącą w kraju naszym od czasów wyborów do IV Dumy, zebrani oświadczają, że nie zdoła ona sprowadzić proletarjatu polskiego z drogi walki rewolucyjnej o prawa polityczne i swobody ekonomiczne; że proletarjat ten przeciwstawia się stanowczo demagogji czarnosecinnej bez względu na to, czy występuje ona w szacie endeckiej czy „postępowej" — i, jak to zaświadczył rok 1905, potrafi wszelkie podjudzania pogrowe zgnieść żelazną dłonią.

IX. W sprawie święta majowego.

Licząc się z nastrojem rewolucyjnym mas warszawskich, który wyraził się w szeregu strejków powszechnych, Org. Warsz. powinna się postarać o nadanie obchodowi 1-go maja charakteru jak najbardziej masowego i demonstracyjnego. Wobec tego, że w tym roku święto majowe wypada w dniu nieroboczym, nie może więc być obchodzone strejkiem powszechnym, Konferencja wypowiada się za urządzaniem wszędzie, gdzie to będzie możliwe, manifestacji ulicznych i wogóle za rzuceniem hasła „na ulicę!" aby odnowić tradycję spacerów demonstracyjnych. Dzielnice powinny się postarać rozwiesić jak najwięcej czerwonych sztandarów i rozlepić odezwy majowe.

Konferencja poleca również K. W. rzucić hasło jednorazowego podatku na rzecz więźniów politycznych i bezrobotnych łódzkich.

Punkt 10 i 11 porządku dziennego nie mogły być omówione ponieważ konferencję musiano zamknąć ze względów, od zebrania niezależnych.

Do Komitetu Warszawskiego wybrano 5 członków i tyluż zastępców.

ФУНДАМЕНТАЛЬНАЯ
БИБЛИОТЕКА
Общес зе... ых Наук
Академии Наук СССР